Nr. 159. Dnia 11 czerwca. Czwartek. Dnia 30 maja (11 czerwca) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Barnaby Apost.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 53 r.	Poniedział.: Wita i Mod. M.
Piątek: Onufrego Pust.	Zachód „ 8-ej „ 17.	Zachód „ 11 „ 41 w.	Wtorek: Justyny Męcz.
Sobota: Antoniego z Padwy	Długość dnia godzin 16 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.	Środa: Marcjana Męcz.
Niedziela: Bazylego Biskupa.	Przybyło „ „ 8 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.	Czwartek: Marka i Marcelina.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomiła; jutro Wyszomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wyścigi: Czwarte wyścigi konne. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Mignon" (występ gościnny panny Ludwiki Hejmanównej); jutro „Hrabina Sara" (z udziałem pani Janowskiej); — Nowy: dziś „Dwanaście żon Jafeta"; jutro „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Podróż po Warszawie";— Bellevue: dziś „Wdowa malabarska" (1-szy raz);—Eldorado: dziś „Zły duch". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10718 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż przepisy z d. 15-go czerwca 1889 r. o kontroli nad przemysłem fabrycznym i wzajemnym stosunku fabrykantów do robotników zastosowane będą do gubernij Królestwa Polskiego.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, organizuje się towarzystwo, które przyjmować będzie specjalnie do asekuracji maszyny i urządzenia fabryczne.

= Na projektowanej w Petersburgu wystawie narzędzi ogniowych, oraz budowli ogniotrwałych, ustanowionych będzie kilka nagród przez ministerjum dóbr państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż na XXXIII-im zjeździe reprezentantów przedstawicieli wszystkich kolei russkich ma być poruszona kwestja opracowania ogólnej konwencji w sprawie ruchu pasażerskiego na kolejach.

= Ponieważ z praktyki okazuje się, iż wiele osób, nie mając ku temu odpowiedniego zezwolenia, trudni się sprzedażą biletów loteryjnych, co szczególniej spostrzegać się daje w ostatnich dniach przed ciągnieniem 5-ej klasy, p. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* organom policji rozciągnąć baczny nadzór, ażeby nikt bez ustanowionych patentów nie sprzedawał biletów na loterję, w razie zaś wykrycia nielegalnej sprzedaży, osoby winne pociągać do odpowiedzialności sądowej, przyczem urzędnikom zarządu loterji, którym zarządzający kantorem Banku państwa polecił doglądać prawidłowej sprzedaży biletów, należy udzielać pomocy prawnej.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy dokonał rewizji w niektórych tutejszych fabrykach wód musujących, przyczem okazało się, że fabryki: Toruńczyka pod nr. 4-ym przy ulicy Pawiej i Nuty Rymmel, pod nr. 6-ym przy ulicy Pokornej, niezupełnie odpowiadają odnośnym obowiązującym warunkom, wskutek czego p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, ażeby zaznaczone nieporządki niezwłocznie zostały usunięte, właściciela zaś fabryki wod gazowych Zyngera na Nalewkach pod nr. 19-ym zobowiązać, ażeby w ciągu 7-iu dni wszystkie balony i aparaty w tejże fabryce były na nowo wybielone, gdyż w razie przeciwnym fabryka jego zostanie zamkniętą.

= W przyszłym miesiącu kończy się roczny termin dzierżawy miejsc pod stragany do sprzedaży artykułów żywności na rynkach miejskich. Miejsc takich znajduje się za Żelazną Bramą 574, na Starem Mieście 258 i na ulicy Targowej na Pradze 130. Sporządzone na dalszą dzierżawę warunki licytacyjne przedstawione zostały do zatwierdzenia wyższej władzy. Zmieniono w nich jednak jeden paragraf bardzo ważny dla handlujących, mianowicie, iż ograniczony dotąd tylko do 12-ej w południe będzie handel dozwolony cały dzień. Magistrat wprowadził tę zmianę zarówno dla wygody publiczności, jako też i ze względu dla korzyści kasy miejskiej, z powodu bowiem dotychczasowego ograniczenia handlu do godziny 12-ej, wiele straganów miejskich zostawało niewydzierżawionych.

= Dowiadujemy się, iż władze miejskie i policyjne porozumiewają się obecnie w kwestji uporządkowania targu za Żelazną bramą. Podług opinji p. oberpolicmajstra osiągnięte to być może tylko przez usunięcie z za Żelaznej bramy wszystkich handlarzy drobnych artykułów, mieszczących się na placu tegoż rynku i zacieśniających go nadmiernie. Obecnie będzie rozpatrywaną kwestja przeniesienia tej kategorji handlu do b. koszar mirowskich.

= Wczoraj o godz. 3-ej po południu spadł grad; temperatura podczas deszczu wynosiła +14 R.

= W podanej przez nas w nr. 157 naszego pisma liście uczestników zebrania koleżeńskiego wychowańców b. gimnazjum realnego, którzy ukończyli kurs w r. 1861-ym, pominięte zostały przez omyłkę nazwiska pp. Józefa Roezlera i Karola Szokalskiego.

= Posadę naczelnika *depôt* na stacji Mława kolei nadwiślańskiej po p. Władysławie Frankensztejn, z d. 1-ym lipca obejmuje kontroler służby trakcji inż. p. Marceli Michałowski wychowaniec szkoły centralnej w Paryżu; pomocnikiem zaś naczelnika głównych warsztatów mechanicznych na stacji Praga nadwiślańska został inżenier-technolog p. Wacław Wańkowicz, z pozostawieniem przy dotychczasowych czynnościach urzędnika do spraw konwencyjnych.

= Prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej p. Jan Bloch, wyjechał dziś do Karlsbadu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Miłą będzie dla naszych melomanów wiadomość, z którą spieszymy.

Aramburo wystąpi kilkakrotnie na naszej scenie. Rozpocznie swą gościnę „Faworytą", a dalej pójdą: „Moc przeznaczenia", „Carmen" i „Rigoletto".

= Wizyta.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, z kolei przypadła wizyta roczna w ochronie XIII-ej przy ulicy Nowolipki pod nrem 33-im mieszczącej się.

Do pomienionej ochrony uczęszcza 65-ciu członpców

62

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Rano, około godz. dziewiątej, wyruszyły z Blumenau dwa zastępy zbrojne do kolonij nad Itapava. Przodem pojechał wachmistrz z czterema konnymi żandarmami, a za nimi pociągnęło dziewięciu piechurów, murzynów, na których czele jechał wierzchem oficer, brazyljanin, Luiz Ferreira de Saltes, znany ze swego junactwa.

Wachmistrz żandarmów, Pedro d'Alcantera Caldo Junior, używał powszechnie opinji, jako człowiek trzeźwego i bystrego rozumu: kiedy szło o ujęcie złoczyńcy, o wyśledzenie zbrodniczego czynu, Caldo nie miał równego sobie w całej Brazylji. Rubaszny, wesoły, gadatliwy, dobroduszny, jadł dużo, pił dobrze, nigdy się o nic na nikogo nie gniewał, a jednak obowiązki swoje spełniał z całą ścisłością. Nieraz, spiewając i zapijając kaszas ze złoczyńcą, spokojnie go potem brał w postronki i dostawiał tam, gdzie należało.

Mówiono o nim: — Oho, Petro Caldo umyślnie patrzy w niebo, ażeby spostrzedz, co się pod ziemią dzieje.

I teraz oto, jadąc na czele swojej drużyny, ciągle mówił, podkpiwał, śmiał się serdecznie.

— Panie wachmistrzu, co za jedni są pollacos?— spytał jadący obok podsiwiały już żandarm.

— Pollacos?... Pollacos, widzisz, mój Joao, to nie są ani włosi, ani hiszpanie, ani francuzi, ani niemcy, ani anglicy, no, i rozumie się, ani brazyljanie. O ile wiem, pochodzą oni z kraju, który się nazywa Polonia.

— Rozumiem! — odrzekł żandarm, zupełnie zadowolony z danego mu objaśnienia.

— Ty rozumiesz to, czego ja nie wiem; dobry jesteś, Joao!... Ale za to ja rozumiem, dlaczego ty o polaków pytasz?... Przyznaj się, masz tchórza, boisz się zbuntowanych colonos pollacos. Ale zaręczam ci, że owi buntownicy spokojnie zajadają czarną fasolę, a boli ich tylko brak kieliszka kaszasu na popicie. Z mojego żandarmskiego punktu widzenia wynika, że ci, którzy się buntują, nie są przyczyną buntu..- Czy ty znasz dozorcę Sauermanna?

— Wszystkiego raz jeździłem po służbie na kolonje i jadłem u niego pieczoną jacutingę, wędzoną antę, a wypiłem kaszasu bez miary i musiałem zanocować w barakach rządowych... Sauermann dobry człowiek!

— Do każdej biesiady najlepsi są złodzieje: zjeść, wypić lubią i mają za co; inni ludzie lubią, ale cóż, kiedy rejsów nie mają.

— Jednakże żandarmowi nie wypada pić ze złodziejem—wtrącił inny żandarm.

— Znać w tobie, Miguelu, młodego kociaka, co to chciałby jeść myszy, a od myszy stroni, jak portugalski markiz od negra! — zawołał wachmistrz. — A cóż to szkodzi wypić ze złodziejem? I z rozbójnikiem można, byle miał czem płacić. Jeżeli taki wszystko przepije, to potem zrób z nim swoje! Pamiętam, piłem raz porządnie ze sławnym zbójem; mądry był chłopiec! On udawał pijanego przedemną, a ja udawałem przed nim... Tośmy sobie wtenczas poprzysięgli przyjaźń do grobu; jeden przed drugim płakał z czułości, a wszystko było łgarstwo, gra. Jemu się nareszcie sprzykrzyło udawać pijanego, zuch był i zaczął pić porządnie, aż się kapitalnie urznął. Dopiero ja mu ręce tak skrępowałem postronkiem, że biedak zapłakał z bólu, kiedym go prowadził przy koniu. „Nie płacz, przyjacielu—prosiłem—bo mi serce ranisz!" A on mi naklął: „mogłem cię, gałganie, zabić, a nie zabiłem"—mówił.— „Źle zrobiłeś na własną biedę — odrzekłem—żałuj!"

— Ależ, panie wachmistrzu - - odezwał się Joao— mówiąc o dozorcy Sauermannie, daliście do zrozumienia tak coś mniej więcej, jak gdyby to był złodziej.

— Joao, zęby ci wypadły z dziąseł, łeb ołysiał i osiwiał, a ty, będąc żandarmem, naprzód monarchicznym, potem respublikańskim, ciągle nie przestajesz być niemowlęciem.

— Zawsze lubicie, panie wachmistrzu, facecyjki. Cóż to ma za związek z odpowiedzią na moje zapytanie o Sauermanna?

— Wiedzże, sędziwy głupcze, iż porządny żandarm ma obowiązek nie uważać nikogo za skończonego uczciwca, ale też i nie powinien nigdy wyraźnie wypowiadać swego zdania o takim, którego wszyscy nazywają łotrem.

Powiedziawszy to, wachmistrz nagle uniósł się na strzemionach, jak gdyby poprzez krzewy i drzewa chciał zajrzeć w tajemne wnętrze boru.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i 92 dziewcząt; opiekunami są pp.: Edwardowa Grabowska, prezesowa Orłowska, Emilja Brzezińska i Marja Fuchsowa, głównym zaś opiekunem ochrony jest p. Leon Jasiński, przy pomocy p. Jana Łazowskiego i Stanisława Piotrowskiego.

Zakład, zdaniem obecnych na akcie osób, prowadzony jest wzorowo.

= W pracowni chemicznej.

W ciągu miesięcy letnich czerwca i lipca, w pracowni chemicznej Muzeum, zostającej pod kierunkiem N. Milicera, prowadzony będzie kurs ćwiczeń praktycznych, mających na celu ocenę wartości technicznej materjałów surowych i produktów przemysłu cukrowniczego.

W obszerny program tych ćwiczeń wchodzą rozbiory chemiczne wód, materjałów opałowych, wapieni, węgla kostnego i superfosfatów, soku buraczanego i otrzymywanych zeń produktów cukrowych.

Ze względu na ważność praktyczną podobnego rodzaju ćwiczeń analitycznych, dla osób zamierzających oddać się zawodowi przemysłowemu, uważany za słuszne uprzedzić, że termin rozpoczęcia ćwiczeń jest bardzo blizki (15-go czerwca), a liczba miejsc roboczych przeznaczonych do tego celu, przez kierującego pracownią Muzeum, nie przechodzi dziesięciu.

Zapisy kandydatów trwają do d. 14-go b. m. włącznie.

= Z *high life'u.*

Tegoroczny „karnawał letni" nie jest tak ożywiony, jak bywało lat innych.

W sferach tutejszego *high life'u* mówią o balu, mającym odbyć się w Jabłonnie u hr. Augusta Potockiego, o wieczorze tańcującym u hr. Pusłowskich i wreszcie o pikniku, który odbędzie się w sali doliny Szwajcarskiej.

O ile wiemy, z Warszawy wybiera się kilka rodzin na wyścigi do Krakowa.

= Ogólne zgromadzenie.

Na jutrzejszem dorocznem ogólnem zebraniu akcjonarjuszy Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej porządek dzienny obejmuje:

Wysłuchanie sprawozdania zarządu o stanie interesów kolei i rozstrzygnięcie wynikających ztąd kwestyj.

Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z eksploatacji kolei w r. 1890-ym, oraz wniosków komisji rewizyjnej.

Otworzenie zarządowi kredytów na rachunek kapitału zapasowego i obrotowego.

Wybór dwóch członków zarządu i czterech kandydatów.

= Nowe hamulce.

Dowiadujemy się, że dalsze próby hamulców automatycznych systemu Hardy'ego i Schleifera na kolei wiedeńskiej odbywać się będą w pociągach kurjerskich nr. 3-ci i 4-ty (Warszawa-Aleksandrów i z powrotem).

W tym celu sformowano dwa oddzielne komplety osobowe, złożone z 10-iu wagonów i 1-go brankardu, z których jeden zaopatrzono w aparaty hamulcowe systemu Hardy'ego, drugi Schleifera.

Przyjęcie pierwszego lub drugiego z powyższych systemów dla wszystkich pociągów osobowych kolei wiedeńskiej, zależeć będzie od ostatecznych wyników tych prób, które tymrazem potrwają przez czas dłuższy i przy użyciu ciągłem.

Z prób bowiem dotychczas dokonanych trudno, jak się zdaje orzec, któremu z obu powyższych systemów należałoby dać stanowcze pierwszeństwo przed drugim.

= W cyrku.

Od paru dni przedstawienia cyrkowe uprzyjemnia popisami swemi niezmiernie zręczny żongler de Alfonso.

Nie mówiąc już o innych sztukach, wspomnimy tylko o zdumiewającem doprawdy żonglowaniu lampami naftowemi, któremi podrzuca w górę, chwyta na brzeg talerza i schwytane wprawia w ruch wirowy bez uszkodzenia i bez zgaszenia.

Popisy te publiczność stale wynagradza oklaskami słusznie należącemi się zręczności, doprowadzonej istotnie do ostatnich granic.

= Kradzieże.

Mieszkaniec Czerska, Jan Jagiełło, dopuściwszy się kradzieży na sumę 200 rs., zbiegł. — Kupcowi Rajchlinowi Chaim Mintz, skradłszy 285 rs., uciekł z Warszawy. — Zamieszkały przy ul. Żelaznej róg Złotej Jan Księżopolski, skradłszy z kasy pożyczkowej w pow. węgrowskim 182 rs., zbiegł. — Podporucznikowi litewskiego pułku, Aleksandrowowi, przy ul. Pięknej nr. 13-ty skradziono zegarek złoty wartości 100 rs. — Z mieszkania terminatorów warsztatu ślusarskiego p. Szewczykowskiego przy ul. Wolskiej nr. 46-ty skradziono rzeczy na sumę 100 rs.

= Na kolei.

Nocy wczorajszej, około godziny 2-ej, na stacji Koluszki kolei wiedeńskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania.

Stróż stacyjny, Józef Koniec, schodząc po stopniach wagonu z budki hamulcowej podczas manewrów, upadł na szyny pomiędzy wagonami tak nieszczęśliwie, iż uległ przejechaniu stopy u prawej nogi, oraz odcięciu dwóch palców u lewej.

Poszwankowanego, po udzieleniu mu na miejscu natychmiastowej pomocy lekarskiej, odesłano na kurację do szpitala miejskiego w Piotrkowie.

= Nagła śmierć.

Onegdaj na stacji Łowicz kolei warszawsko-wiedeńskiej, na placu, wydzierżawionym przez cukrownię Sanniki, jeden z furmanów, mieszkaniec wsi Osiek, gminy Jeziorko, przygotowując furmanki dla naładowania węgla kamiennego, nagle zmarł. Wezwany doktor skonstatował śmierć.

= Pioruny.

Nocy wczorajszej podczas burzy spadły dwa pioruny w mieście: jeden na drodze Górczewskiej, drugi w ogrodzie Frascati, gdzie zdruzgotał dwa drzewa i stopił drut od oświetlenia elektrycznego.

+ Pomocnikiem naczelnika pow. łódzkiego w wydziale administracyjnym został mianowany p. Marcinkowski, referent wydziału finansowego rządu gubernjalnego piotrkowskiego.

+ Wybory.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 8-ym b. m. pisze:

„Wczoraj odbyły się tu dodatkowe wybory na głównego naczelnika straży ogniowej ochotniczej, zarządzone przez władze, z powodu, że jeden z 2-ch wybranych na ten urząd kandydatów, przedstawionych do jej uznania, mianowicie p. Feliks Jędrzejewicz, zrzekł się tej kandydatury.

Zebrało się 145-iu członków czynnych i honorowych, którzy 134-ma wybrali na drugiego kandydata na naczelnika p. Stefana Młodowskiego.

Pierwszym kandydatem jest dotychczasowy naczelnik, p. Władysław Otto, wybrany poprzednio jeszcze na pierwszych wyborach 275-iu głosami na 276-iu wyborców."

+ Nowa fabryka.

Firma zagraniczna Alban Aurich z Hartmansdorfu w Saksonji zakłada w Łodzi fabrykę pończoch i rękawiczek bawełnianych i wełnianych.

Nowa fabryka będzie puszczona w ruch w dniu 1-ym lipca r. b.

+ Nowe gorzelnie.

W pow. lubartowskim otwarto niedawno nową gorzelnię we wsi Niemcach, a wkrótce powstać mają znów dwa większe zakłady tego rodzaju.

Jeden buduje Konstanty hr. Zamoyski w dobrach Kozłówka, drugą p. Ludwik Grabowski we wsi Wola Sernicka.

+ Szron.

Z kilku okolic donoszą nam, iż d. 5-go i 6-go b. m. poranki przyniosły nam szron i były tak mroźne, iż łęty kartofli w części się zwarzyły, młode jęczmiona zaś zrudziały.

Ogórki w ogrodach pomarzły.

Na razie nie wiadomo, czy i żytom przymrozki nie zaszkodziły.

+ Echa konińskie.

Piszą do nas w początkach b. m.:

„Deszcze, spadłe w ostatnich dniach, znakomicie się przyczyniły do poprawy zasiewów.

Oziminy, które bardzo nędznie się przedstawiały, obecnie wyglądają dobrze; słoma tylko nie wyrosła i napewno już twierdzić można, że będzie jej w r. b. stanowczo mało.

Same tylko widoki urodzajów już zniżyły ceny żyta i pszenicy; za żyto płacą obecnie rs. 5 kop. 70 za korzec, a za pszenicę już niecałe 8 rs.; po rublu więc na korcu mniej, niż płacono.

Tylko piekarze nasi nie śpieszą się wcale z obniżeniem cen chleba.

Rzecz dziwna, gdy zboże zdrożeje cokolwiek, w tej chwili podnoszą oni cenę pieczywa, a gdy znowu ceny spadają, o zniżeniu cen słuchać nie chcą, tłumacząc się, że mają zapasy drogiego zboża.

Że też piekarze zawsze mają tylko zapasy drogiego zboża, a nigdy taniego!..."

+ Wiejskie operatorki.

W braku pomocy lekarskiej i środków medycznych po wsiach, włościanie umieją sami sobie radzić w potrzebie i bez wahania przystępują nawet do operacyj chirurgicznych.

W większości wypadków ułatwia to chorym przejście do lepszego świata, w niektórych jednak, bez kwestji, ratuje im życie.

8

PRZYJACIÓŁKI,

NOWELA

CECYLJI WALEWSKIEJ.

(Dalszy ciąg.)

Ksawera pisywała często. Każdy jej list zawierał sprawozdania to z jakiejś ciekawej, tylko co przeczytanej, książki, to z poważnych myśli, zaprzątających jej głowę.

Pol[illegible] przeglądała je zwykle pobieżnie i z pewnem lekcew[illegible] Kiedyś jednak, w przystępie smutku, jaki j[illegible]nował, pomyślała sobie: „A gdybym i ja spróbowała pracować tak, jak ona? Możeby mię to rzeczywiście zdołało wyleczyć?"

Jesień nadchodziła. Rodzice wzywali Polę do powrotu, który ona zwlekała z tygodnia na tydzień.

P[illegible] Jan skończył praktykę. Kilku najbliższych sąsi[illegible] wyjechało za granicę. Goście coraz rzadzi[illegible]zali dom ciotki. Pola postanowiła skorzys[illegible]zy i spokoju, aby się wziąć do pracy.

Z[illegible]stawać rano, brała książkę i czytała, robiąc n[illegible] ołówkiem na marginesie. Po obiedzie i wieczorem znowu czytała.

Na razie zajmowało ją to; po kilku dniach jednak rzuciła książkę z gniewem na ziemię. Nie mogła mieć myśli długo skupionych: męczyło ją to, nudziło. Co innego gdyby jej ktoś te myśli żywem słowem podsuwał!

Zabrała się do fortepianu, spodziewając się, iż ćwiczenia palców mniej ją znużą, aniżeli ćwiczenia umysłu. Po kilku dniach rzuciła i fortepian.

Spróbowała pisać wiersze. Na razie udało jej się kilka zręcznie. Potem zbrakło jej rymów.

Pomyślała sobie wówczas o Ksawerze: „Ona może pracować. Praca jej nie męczy i nie nudzi. Ma czem zapełnić sobie życie, takie głupie, tak niegodziwie jednostajne!"

Przyjaciółka w jej pojęciu rosła na bohaterkę. Zaczęła się zastanawiać nad swojem i jej usposobieniem.

„Stoisz o całe niebo wyżej odemnie — pisała do niej.—Ja mogłabym być dobrym pionkiem w ręku kogoś, bo go bym bardzo kochała.

Gdyby...

Ale po co o tem mówić? To tarantela, którą ci kazałam tańczyć na wodzie: wiesz, pamiętasz kiedy?

Czy miałaś w życiu swojem jeden dzień, który byłby dla ciebie najszczęśliwszy i zarazem—najsmutniejszy?

Ty potrafisz pracować dla siebie. Ja, jak żak, mogę się uczyć tylko dlatego, aby dostać pochwałę i to nie od każdego.

Tak dawnośmy się nie widziały! Od chwili, w której zaczęłam ci zazdrościć twego zamiłowania do pracy, zyskałaś u mnie w cenie. Już nie będę się wyśmiewała z twoich morałów. Pisz do mnie: może z twych listów teraz zaczerpnę chęć uczenia się czegoś.

Całe dnie przechodzą mi na spacerach. Wczoraj od południa do zmierzchu przesiedziałam w lesie. Tak było spokojnie, jak tylko w jesieni na wsi być może. Ptaki nie śpiewały. Drzewa trochę szumiały nademną. Liście, padając z gałęzi, wywoływały lekki szmer: zdawało mi się, że kilka duchów błądzi w przestrzeni. Słońce świeciło, rzucając pełno blasku z góry od wierzchołków drzew i pełno cieni w dół, na iglastą ziemię, między sterczące pnie czarne. Miękkie, jak puch, pajęcze nici, kołysząc się w powietrzu, oplatały mi twarz, ręce i szyję łagodnym, ciepłym uściskiem.

Siedząc na ściętym pieńku, końcem parasolki usiłowałam rozplątać dwie gałązki bluszczu, tak silnie ze sobą spojone, że byłabym musiała połamać łodyżki, zanim by się rozbiegły.

I po co je ranić?—Przecież one mają nerwy, które w nich wibrują, jak w tobie, we mnie... Pamiętasz, kto nam pierwszy o tem powiedział?

Zostawiłam bluszcz w spokoju i, siedząc na pniu, rozglądałam się po lesie cichym, uroczym.

„Przyroda — jej piękno—to także jedno z bóstw, do którego modli się człowiek, nieszczęśliwy w tem, co nazywamy codziennem życiem..." — powtarzałam sobie w myśli.

Ale po co ja to piszę? Ty mnie nie zrozumiesz: ty nie potrzebujesz wspomnień dla zapełnienia życia. Masz zapas energji, która ci każe być czynną. Moja energja—starczy na zabawienie kilku dudków, którzy mi prawią komplementy w chwili, gdy wpadam w wesołość i żartuję z nich.

Jestem pusta. Muszę szukać wrażeń z zewnątrz, aby umysł miał co trawić. A gdy one nie wystarczają, lub gdy ich znaleźć nie mogę, gonię pamięcią to, co przeszło i już nigdy, nigdy nie zwróci!

Stoisz o całe niebo wyżej odemnie! — Gdybym nie przywykła od najmłodszych lat śmiać się z twojej pastorskiej miny, całowałabym cię w rękę z powagą i uszanowaniem...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Oto mamy tego przykład świeży.

We wsi Zahorce znalazł się w stadzie złośliwy byk, który zaczął napadać na ludzi i haniebnie pokaleczył kilka osób.

Między innemi włościance Halczykowej rozpruł brzuch tak, iż wnętrzności na wierzch wyszły.

W pobliżu ani doktora, ani felczera nie było, pomoc zaś doraźna była konieczną ze względu na niebezpieczeństwo życia.

Wnet zabrały się kobiety ze wsi i po krótkiej naradzie przystąpiły do operacji.

Ułożywszy chorą na ławie, wsunęły jelity do jamy brzusznej i naciągnąwszy skórę, zaszyły ją prostą, worową igłą, zawleczoną grubą nitką domowej przędzy.

Poczem obandażowały chorą ręcznikami i usznurowały ją rzemykami.

Operacja udała się nader pomyślnie.

Chora gorączkowała dni parę, lecz już ma się lepiej i chodzić zaczyna.

+ Zbrodnia w więzieniu.

W d. 5-ym b. m., w więzieniu w Łęczycy spełnioną została zbrodnia.

Z więzienia łęczyckiego wysyłani są do robót po wsiach różni zbrodniarze i przestępcy.

Właśnie w ubiegły piątek, po powrocie z roboty, jeden z aresztantów, żyd, dwukrotnem pchnięciem noża w piersi położył trupem swego kolegę-aresztanta, 19-letniego chłopca.

Powodem zbrodni miała być sprzeczka przy robocie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

+ Cztery samobójstwa.

W drugiej połowie z. m. zapisano cztery wypadki samobójstwa w gub. płockiej.

W kolonji Powias pod Płockiem włościanka, Małgorzata Jankowska, chora na rozstrój nerwowy, powiesiła się na strychu chałupy.

Nocą we wsi Chraszczewo w tejże okolicy powiesiła się w takiż sposób obłąkana dziewczyna, 27-letnia Marjanna Krause.

W lesie majątku Słupsk, w pow. mławskim, 11-letni syn włościanina ze wsi Konopki, Ostrowskiego, Wiktor, powiesił się, będąc przedtem ukaranym przez matkę za swawolę.

Nakoniec więziony w areszcie w Przasnyszu znany złodziej, Teofil Niesłuchowski, powiesił się na kracie w oknie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej odbędzie się dnia 12-go czerwca, o godz. 1-ej po południu w lokalu zarządu przy ulicy Królewskiej pod № 35-ym. W razie niezłożenia przynajmniej siódmej części wypuszczonych akcyj, zgromadzenie odroczone zostanie do d. 26-go b. m. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie zarządu o ogólnym stanie interesów kolei, sprawozdanie z eksploatacji kolei w r. z., upoważnienie zarządu do czynienia wydatków z kapitału zapasowego i obrotowego, wybory.

— Posiadacze $5^1/_2$-procentowych rent, 5-procentowych biletów bankowych i 5-procentowych obligacyj pierwszej pożyczki wschodniej, którzy zażądali konwersji ich, a nie złożyli samych biletów, lecz tylko kaucje, winni złożyć zadeklarowane przez nich papiery: $5^1/_2$-procentowe renty i 5-procentowe bilety bankowe najpóźniej do d. 12-go lipca, obligacje zaś pierwszej pożyczki wschodniej d. 12-go sierpnia.

— Dziewiąte zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa walcowni żelaza „Koszyki" odbędzie się dnia 12-go czerwca, o godz. 3-ej po południu, w biurze rady zarządzającej przy ulicy Nowowielkiej pod № 25-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., etat rozchodów i planu na r. b., oraz wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 26-go b. m. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

— D. 12-go czerwca przestaną procentować $5^1/_2$ procentowe renty, które uległy konwersji.

— Do d. 12-go czerwca posiadaczom biletów bankowych 150-rublowych i obligacyj wschodniej pożyczki 50-rublowych, którzy przedstawili te papiery do konwersji w liczbie nieparzystej, pozostawiona została możność dopłacenia w tych kasach, w których otrzymali kwity, nie wyżej nad 45 rs. na każdy kwit. Dopłata ta będzie doliczona do przynależnej im dopłaty i konwersji, następnie zaś będą im wydawane w zamian powiększonej o 45 rs. dopłaty obligacje nowej 4-procentowej pożyczki.

DZISIEJSZE GONITWY.

Faworyci:

W biegu I-ym: „Poślednia"—„Jo."
„ II-im: „Penelopa"—„Tиmry".
„ III-im: „Logogryf"—„Floridor".
„ IV-ym: „Le Héron"—„Aquila".
„ V-ym: „Samosierra".
„ VI-ym: „Cadi"—„St. Aubin"

*

Z powodu przypadającego w tych dniach jubileuszu warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych, godzi się przypomnieć, że najstarszym sportsmanem na warszawskim terze jest Jan U. Niemcewicz, właściciel stajni w Skokach.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Magdalena z Kwiatkowskich
GRABOWSKA,

obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 70, zmarła w dniu 8-ym czerwca r. b. Pozostały mąż i siostrzeńcy zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 czerwca, z domu № 4 przy ul. Łuckiej, o godz. 4-ej po poł. na cmentarz powązkowski.—2113



Ś. P.

Anna z Wrześniewskich
Karpow,

żona dymisjonowanego kapitana, b. pomocnika komisarza, obywatela m. Warszawy i ziemskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go czerwca 1891 r., przeżywszy lat 49. Pozostali stroskani: mąż, synowie, córka, zięć, synowa, wnuki i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 11 czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2111—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— W okręgu wojennym warszawskim utworzoną być ma posada drugiego pomocnika dowodzącego wojskami. Pomocnik ten otrzyma specjalnie zwierzchnie dowództwo nad fortyfikacjami Warszawy i wojskami rezerwowemi okręgu.

Petersburg 10-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin*, powołując się na wiarogodne informacje donosi, że projekt ustawy miejskiej będzie się ostatecznie rozstrzygał w radzie państwa w początku sesji jesiennej i zostanie wprowadzony w wykonanie od d. 1-go stycznia.

STAN WYJĄTKOWY.

Wiedeń 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja izby deputowanych uchwaliła, że należy znieść wszystkie przepisy wyjątkowe i zezwolić na powrót osób wydalonych z Wiednia i okolic na mocy ustawy wyjątkowej z r. 1884-go. Dyrektor policji oznajmił, że w siedmiu latach wydalono 379 osób, zezwolono na powrót pod warunkami 99 osobom.

POWÓDŹ.

Berlin 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wskutek wielkich deszczów w Zachodnich Niemczech, wody wzbierają.

Berlin 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Gdy wczoraj zrana kompanja pułku gwardyjskiego grenadjerów cesarza Franciszka odbywała ćwiczenia na otwartym placu, piorun uderzył w nią. Szef kompanji i większa część żołnierzy padli bez przytomności, koń szefa zginął; wszyscy prawie żołnierze ciężko lub lekko ranni. (*Aj. półn.*).

Berlin 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Stan żołnierzy porażonych wczoraj piorunem jest dzisiaj zadawalniający. Jest nadzieja, że wszyscy dadzą się utrzymać przy życiu.

UWOLNIENI.

Konstantynopol 10-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wszyscy oswobodzeni z rąk rozbójników zakładnicy wyjechali z powrotem do Niemiec.

PROCES CUMMINGA.

Londyn 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu wyniku procesu Cumminga *Times* dowodzi, że książę Walji powinien także podpisać deklarację, iż nigdy grać nie będzie.

Londyn 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Mówiąc o procesie Cumminga *Morning Post* wyraża zdanie, iż kwestję szulerstwa należałoby rozstrzygnąć przy samym stoliku karcianym. *Morning Chronicle* potępiając surowo księcia Walji, wyraża zdanie, iż na dalszą karjerę jego proces dzisiejszy może wywrzeć wpływ niemniej szkodliwy, jak na sławę Marji Antoniny wypadek z brylantowym naszyjnikiem. *Daily News* powiadają, że Cumming zaprzepaścił bezpowrotnie swe dobre imię, a książę Walji nosi się z przykazaniami bakkarata, jak mahometanin z dywanem, na którym odprawia modlitwy. *Standard* przyznaje, że podsądni wychodzą z sądu z nieco podszarzaną reputacją, a książę Walji zasłużył na naganę, która spada na wszystkich uczestników tej sprawy. *Standard* ubolewa nad widokiem księcia, otoczonego szulerami i konkluduje, że uczyniłby dobrze podpisując deklarację, iż **więcej grać nie będzie**. (*Aj. półn.*)

SPISEK TURECKI.

Konstantynopol 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Odkryto tu spisek na życie sułtana mający na celu wyniesienie jego młodszego brata na tron.

KATASTROFA NA KOLEI.

Nowy Jork 10-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Pod Savannah zetknęły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywy zdruzgotane. Trzydzieści wagonów i trzy osoby spłonęły. Trzydzieści osób rannych.

RZEZIE CHIŃSKIE.

Szanghai 10-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Wusuch ponowiły się zamachy ludności chińskiej na chrześcjan. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybył tu dzisiaj z Sofji książę Ferdynand i zamieszkał w pałacu Koburgów. Jedzie on naprzód do Ebenthalu, a potem do Karlsbadu.

Wiedeń 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Subskrypcja na akcje nowego towarzystwa żeglugi serbskiej na Dunaju będzie ogłoszoną także w Wiedniu, Tryeście i Raguzie w nadziei udziału austrjackich serbów.

Budapeszt 10-go czerwca. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego dep. Czatar wniósł interpelację do rządu, czy prawdą jest, że do Węgier przybywają codziennie z Rosji setki żydów, których osiedlają w miejscowościach, dotąd przez ludność żydowską niezamieszkałych. Czatar żąda, aby rząd przedsięwziął energiczne środki przeciw napływowi tego żywiołu do Węgier.

Grac 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stan zdrowia hrabiego Hartenau polepsza się stopniowo.

Berlin 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister handlu Berlepsch wobec świeżych przykładów Paryża i Londynu zarządził dochodzenie względem godzin pracy służby omnibusowej i tramwajowej, celem nakazania stosownych reform i zażegnania strejków.

Berlin 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych przekazała na dzisiejszem posiedzeniu petycję, dotyczącą przypuszczania robotników zagranicznych do zajęć rolniczych, rządowi. W toku rozpraw wielu mówców niemieckich surowo potępiało ustawy eksterminacyjne dla W. Ks. Poznańskiego. Wschodnie prowincje potrzebują koniecznie pomocy robotników z Królestwa.

Londyn 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do izby gmin wszedł projekt rządowy o bezpłatnem nauczaniu elementarnem. Rząd płaci po dziesięć szylingów rocznie za ucznia. (*Aj. półn.*)

Belgrad 10-go czerwca. (*Tel. pryw. K W.*) — Źródła poważne zapewniają, że książę Karadżordżewicz przeprosił swego teścia, księcia Mikołaja Czarnogórskiego i podpisał ugodę familijną, mocą której zrzeka się wszelkich praw do korony serbskiej i przelewa je na dynastję czarnogórską, jako spokrewnioną przezeń z Karadżordżewiczami.

Belgrad 10-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dwadzieścia pięć rodzin żydowskich, zbiegłych z Korfu, przybyło do Saloniki i popłynęło ztąd na parowcu „Dolmabagdzie" do Konstantynopola z zamiarem osiedlenia się w Bejrucie.

Sofja 10-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd bułgarski ogłosił, że za każdego schwytanego rozbójnika płaci po 5,000 fr.

Konstantynopol 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Sułtan nakazał katolikom, poszkodowanym podczas zajść w Betleemie, dać zupełną satysfakcję. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go czerwca. (*Telegr. pr Kurjera Warsz.*)— Usposobienie giełdy jest mocne. Spekulantom jednak brak materjału, wykupionego przez publiczność kapitalizującą podczas zniżki i dla tego notowania zaznaczają bardzo drobne zmiany kursowe. Też same przyczyny sprawiają, iż waluta russka prawie żadnym wahaniom nie podlega. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.25, a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 211.50. W poró-

wnaniu z wczorajszemi kursami ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 5 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., Petersburg natomiast gorzej o 10 fenigów, a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej, krótkie o 30 fen. (174.40), a długoterminowe o 20 fen. (173.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. (72.60). Pożyczek wschodnie brano po 75.20. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote, więcej zaś za 4½% listy zastawne russkie. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podskoczyło o ⅛%. Żyto trzyma się wciąż mocno; towar gotowy podrożał o 25 fenigów, a dostawowy o 1 markę.

Berlin 10-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	241.15	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.65	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	239.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	241.50	Żyto w tow. gotow.	207.50
Wschodnia poż. II em.	75.20	Żyto na wiosnę	191.75
Listy zast. serji I-ej	74.80		

Kursa z 9-go czerwca. 241.10 240.50 240.70, 240.10, 241.50, —.—, 75.—, —.—, 207.75, 191.75.

Petersburg 8-go czerwca. Weksle na Londyn 84.25. Pożyczka premjowa I-ej em. 244.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 222.25. Półimperjały 6.75½.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym czerwca. Słaba tendencja panowała na targu zbożowym w dniu dzisiejszym przy ciągle zniżkowej dążności notowań. Dowóz wynosił ogółem 33 wagony zboża, z których żyta było 10 wagonów, owsa 12 i kaszy jaglanej 11 wagonów. Dla żyta usposobienie bardzo słabe, za wyborowe płacono 102 do 103 kop., za średnie 100 do 101 kop., za ordynaryjne 98 do 99 kop. Owies niezbyt wielkim cieszył się pokupem, za wyborowy płacono 84—86 kop., za średni 79—83 kop., za ordynaryjny 74—77 kop. Gryka zniżkowo, sprzedawano po 86—90 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień wcale nie znajdował nabywców. Kasza jaglana ciągle w zaniedbaniu, zniżka cen przewidywaną jest wkrótce z powodu nadmiernych zapasów i znacznych wciąż dowozów.

Okowita. *Hamburg* 6-go czerwca (sprawozdanie tygodniowe). Spirytus z prędką dostawą był obficie zaofiarowany, podczas gdy kupujący zachowywali się nader wstrzemięźliwie, gdyż sprzedaż na wywóz idzie nader powoli, a fabrykanci tutejsi mają znaczne zapasy, tak dalece, iż nie ma zupełnie powodu do nowych zakupów. Pojedyńcze zapotrzebowania pokryciowe mogły tylko przy gotowości do ustępstw dać realizacjom sposobność do trudnego pomieszczenia towaru. Na późniejsze terminy zaofiarowanie było ograniczone, podczas gdy przy cenach obecnych ujawniał się pewien popyt. Przy tym stanie rzeczy reporty powiększyły się, nie wywołując jednakże chęci dalszego magazynowania towaru; przeciwnie nawet występują więcej chęci spieniężania niesprzedanych jeszcze ładunków otrzymanych, niż przez składanie ich do magazynów, powiększania i tak już dużych zapasów. Dowozy ograniczają się do znacznie mniejszych rozmiarów i tymczasem nie można się spodziewać większych dostaw, podczas gdy z drugiej strony widoki ożywienia popytu na eksport w ciągu letnich miesięcy przy tutejszych stosunkach cen do cen związku celnego są stanowczo pomyślne. Natomiast cena berlińska dostawy na październik-listopad przedstawia zbliżony rachunek do ceny tutejszej, tak dalece, iż w każdym razie trzeba będzie żywego zbytu, ażeby zapasy tutejsze we właściwym czasie zużytkować. Notowano na wywóz: na czerwiec i czerwiec-lipiec 35½ mar., 35 mar., 35¼ mar. płacono, dziś 35⅜ m. w zaofiarowaniu, 35¼ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 36¼ mar., 36 płacono, dziś 36¼ mar. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 37¼ mar., 37 mar. płacono, dziś 37¼ mar. w zaofiarowaniu, 37 mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 37¼ mar., 37 mar. płacono, dziś 37¼ mar. w zaofiarowaniu, 37 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 35½ mar., 35 mar., 35¼ mar. płacono, dziś 35½ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 241 mar. za 100 rs.

Cukier. *Odesa* 2 czerwca.—Odeski rynek rafinady w ubiegłym tygodniu odznaczał się spokojem. Notowano: rafinadę Brodzkiego rs. 5.25 do 5 kop. 30, hr. Bobryńskiego rs. 5 kop. 25 do 5.30, fabryki Gniewań rs. 5.10 do 5.15, rafinerji czerkawskiej rs. 5.20 do 5.25, fabryki Sobolówka rs. 5.10 do 5.15 za pud. Mączka cukrowa krystaliczna po rs. 4.60 do 4.70 za pud.

Gdańsk 9-go czerwca. — Pszenica miała dziś bardzo mały obrót i słabą tendencję. Płacono za russką tranzyto czerwoną 130 f. 176 m., 132/3 f. 178 m., czerwoną pomieszaną z pszenicą kubańską 128 i 129 f. 171½ m. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 189 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 mar. płacono, na lipiec-sierpień 179 mar. płacono, na wrzesień-październik 167½ mar. płacono, na październik-listopad 167 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 185 mar. Żyto bez zmiany, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na czerwiec tranzytowe 157 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 144½ mar. płacono i ofiarowano, na październik-listopad tranzytowe 143 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 159 mar., tranzytowego 187 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 112 f. 162 m. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 128½ mar., na paszę 123½ mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 210 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.45 mar., miałkie 4.80 mar., 4.92½ mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.85 m., obsadzone 5.80 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 63½ m. w poszuk., na listopad-maj 59 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiw., na listopad-maj 39½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 242.25 za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Edb.*— Przy robotach kanalizacyjnych, wreszcie za pośrednictwem kantoru służących na Złotej, 9.

— *Panu Kazimierzowi St.* — Artykułu drukować nie będziemy.

— *Zafrasowanej ziemiance.* — Adres Świętokrzyzka, 33. Adresować do p. W. Przyłubskiego.

— *Pani Korneljі.*—Nie ma ich.

— *Studentowi uniwersytetu.* — Według przepisu ogólnego, wydaje każda. Należy się zwrócić do rady zarządzającej lub dyrekcji.

— *Panu B. Sk. w Kielcach.*— Daleko właściwiej będzie posłać skargę do bezpośredniej władzy biskupiej.

— *Jednemu z wielu.* — Głos pański niewiele pomoże: wszak zegary mogą się różnić!...

— *Prenumeratorowi z Leszna.* — Raczy sz. pan sprawdzić tę rzecz na poczcie osobiście. Urząd pocztowy prowadzi wykazy listów niedoręczonych.

— *Panu A. Kacz.* — Adresami naszych korespondentów do użytku prywatnego służyć nie możemy.

— *Jednemu z prenumeratorów we Włocławku.*—Jeżeli egzamin na nauczyciela powiatowego ma być składany we Włocławku, należy wystąpić z podaniem do dyrektora miejscowej szkoły realnej i prosić o wyznaczenie odpowiedniego terminu; jeżeli zaś w Warszawie, należy osobiście w kancelarji okręgu złożyć podanie na imię kuratora, który już sam wyznacza gimnazjum. Tego rodzaju egzaminy rozpoczynają się już dnia 13-go września, podanie więc musi być złożone znacznie wcześniej. Z geometrji i arytmetyki egzamin w zakresie gimnazjalnym, z języka russkiego, religji i algebry w zakresie progimnazjalnym, a nadto ćwiczenia russkie na temat zadany.

— *Interesowanemu.* — 1) W tym wypadku należy składać egzamin ze wszystkich przedmiotów, dodatkowych bowiem egzaminów z języków starożytnych przepisy nie uwzględniają. 2) Patent szkoły realnej w żadnym razie nie daje prawa do wstąpienia na uniwersytet warszawski; od kandydata wymaga się patentu dojrzałości, który można tylko otrzymać po ukończeniu gimnazjum. 3) Jedno z drugiem niema nic wspólnego; władze tamtejsze kwalifikacji sz. pana również nie uwzględnią, lecz będą żądały egzaminu wstępnego.

— *Panu I. R., rolnikowi.* — Dla wstąpienia do szkoły rolniczej w Horkach (gub. mohylewska) wystarcza najzupełniej świadectwo ze szkoły powiatowej lub z klasy 2-ej gimnazjalnej. Kurs 6-letni; opłata roczna rs. 20, pensjonarze płacą rs. 150 rocznie. Do klasy 1-ej trzeba mieć najmniej lat 16, do 2-ej—17, do 3-ej—18 i t. d. Po ukończeniu tej szkoły i 3-letniej praktyce gospodarskiej praktykanci otrzymują świadectwo rządzcy wykwalifikowanego.

— *Panu M. R., prenumeratorowi „Kurjera“.*— Olbrzymi kamień, znajdujący się w ogrodzie Botanicznym, należy do kamieni (głazów) narzutowych i zapewne spoczywa w tem samem miejscu od czasów niepamiętnych. Ś. p. Wojciech Jastrzębowski w r. 1828-ym wynalazł narzędzie do okazywania czasu na wszystkich miejscach kompasów; ogłosił dzieło „Kompas polski“ (Warszawa, 1843) i w wielu miejscach go urządził, a między innemi i w ogrodzie Botanicznym. Z tego też powodu pamięć profesora naukę szanujący uczniowie, na metalowej tablicy uczcili jego nazwisko.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 —. r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . .	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów . . .	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . .	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . .	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg. .	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (677

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
kurjerskie „ „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Мая (10 Іюня) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).